

# Marian Kowalczyk

---

## Fatima z punktu widzenia tajemnicy Eucharystii

---

Salvatoris Mater 18/1/4, 13-32

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Słusznie się mówi, że wydarzenia w Fatimie można by porównać do Stego, co wydarzyło się niemal dwadzieścia wieków wcześniej, w Betelem. Aniołowie obwieścili pasterzom dobrą nowinę i przyprowadzili ich do Nowonarodzonego i Jego Matki<sup>1</sup>. To właśnie z Maryi Syn Boży wziął ciało, które stało się żertwą ofiarną, złożoną w ofierze dla zbawienia ludzkości. To od Maryi pochodzi krew, która krążyła w żyłach Jezusa i wypływała z Jego przebitego Boskiego Serca. I wreszcie, to samo ciało i ta sama krew zostały nam подарowane pod postaciami chleba i wina, jako nasz duchowy pokarm oraz napój.

Prawdy te uświadamiają trzy objawienia Anioła, które miały miejsce w 1916 roku<sup>2</sup>, a odnosiły się do najważniejszych tajemnic wiary i życia chrześcijańskiego. Pierwsze objawienie Anioła zapewniało dzieci fatimskie, że jest on Aniołem Pokoju i uczyło małych wizjonerów modlitwy za tych, którzy nie wierzą i nie wielbią Boga<sup>3</sup>. Podczas drugiego objawienia – przy studni, w czasie największych upałów, Anioł Pański, który jak zwykle pojawił się niespodziewanie, wzywał dzieci do składania ofiar ze swych codziennych cierpień i trudności oraz zachęcał do wytrwałej modlitwy, mówiąc: *Najsłodsze Serce Jezusa i Maryi chcą wam miłosierdzie okazać. Ofiarujcie zawsze Bogu Najwyższemu wasze modlitwy i ofiary [...] ze wszystkiego, co możecie, składajcie Bogu ofiary jako akt zadośćuczynienia za grzechy, którymi jest obrażany, oraz za nawrócenie grzeszników. Ściągniecie w ten sposób pokój na waszą ojczyznę. Ja jestem jej Aniołem*

Marian Kowalczyk SAC

## Fatima z punktu widzenia tajemnicy Eucharystii

SALVATORIS MATER  
18(2016) nr 1-4, 13-32

<sup>1</sup> J. FOX, *A jednak są aniołowie!*, „Nasz Dziennik”, 13 V 2007; por. *Mały leksykon aniołów*, red. H. KRAUS, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007; *Świat aniołów*. Materiały z sympozjum, wyd. Michalineum, Warszawa-Marki 2003.

<sup>2</sup> Nadprzyrodzone spotkania Łucji z aniołem rozpoczęły się już w 1915 roku, kiedy skończyła 7 lat. Twierdziła jednak, że gdyby nie późniejsze spotkania z Maryją, to najpewniej zapomniałaby o tych wydarzeniach. Stało się jednak inaczej. To, co się wydarzyło, nadało kształt nie tylko jej wspomnieniom, ale i życiu całej trójki dzieci fatimskich. Por. A. MURZANSKA, *Siostra Łucja. Historia niezwykłego życia fatimskiej wizjonerki. Pełna biografia u progu 100-lecia objawień*, Rafael, Kraków 2012, 67.

<sup>3</sup> Anioł mówił: *Nie bójcie się, jestem Aniołem Pokoju. Aniołem Portugalii. Módlcie się razem ze mną: «O mój Boże, wierzę w Ciebie, uwielbiam Cię, ufam Tobie i kocham Cię. Proszę, byś przebaczył tym, którzy nie wierzą, nie uwielbiają Cię, nie ufają Tobie i Ciebie nie kochają»*. Por. *Wspomnienia siostry Łucji z Fatimy*, tom I, zebrał L. Kondor SDV, Fatima 2007, 80-82. Warto dodać, że 5 maja 1917 roku, a więc tydzień przed pierwszym objawieniem się Maryi dzieciom fatimskim, papież Benedykt XV dodał do Litani loretiańskiej wezwanie: „Królowo pokoju, módl się za nami”.

*Stróżem, Aniołem Portugalii*<sup>4</sup>. Trzecie objawienie Anioła, w Loca do Cabço (kilka miesięcy później), miało znaczenie wyjątkowe, gdyż Anioł uczył dzieci modlitwy uwielbienia Jezusa w Najświętszym Sakramencie i udzielił im Komunii Świętej, przy czym dzieci widziały Hostię unoszącą się w powietrzu nad Kielichem, do którego właśnie z tej Hostii spływały krople Krwi. Anioł zwracał uwagę na wartość wiary w realną obecność Jezusa Chrystusa i na konieczność wyznania tej wiary. Podkreślał także doniosłość modlitwy uwielbienia Chrystusa pod postaciami chleba i wina oraz ducha uwielbienia na wzór aniołów asystujących podczas liturgii niebieskiej<sup>5</sup>.

## 1. Naśladowanie udziału Aniołów w Eucharystii na wzór dzieci fatimskich

W trzecim objawieniu Anioła dzieciom fatimskim została przekazana największa tajemnica wiary w Eucharystię, na którą kapłan zwraca uwagę po przeistoczeniu, tuż po wypowiedzeniu w imieniu Chrystusa słów ustanowienia Najświętszego Sakramentu. W perspektywie mających nastąpić w 1917 roku objawień Maryi w Fatimie, narzucają się słowa św. Jana Pawła II z encykliki *Ecclesia de Eucharistia*: *W pewnym sensie Maryja wyraziła swoją wiarę eucharystyczną, jeszcze zanim Eucharystia została ustanowiona, przez sam fakt ofiarowania swojego dziecinnego łona, aby mogło się dokonać Wcielenie Słowa Bożego. Eucharystia, odsyłając do męki i zmartwychwstania, wyraża jednocześnie ciągłość z tajemnicą Wcielenia. W zwiastowaniu Maryja poczęła Syna Bożego również w fizycznej prawdzie ciała i krwi, antycypując w sobie to, co w jakiejś mierze realizuje się sakramentalnie w każdym wierzącym, który przyjmuje pod postacią chleba i wina Ciało i Krew Pańską*<sup>6</sup>.

Podczas trzeciego objawienia Anioła bardzo wyraziście przedstawiony został fakt, że aniołowie łączą się z ludźmi w sprawowaniu i adoracji Boga w Eucharystii i że adorują Boga wszędzie tam, gdzie Chrystus jest obecny w tabernakulum. Za każdym razem, kiedy klękamy przed Jezusem ukrytym w tabernakulum, lub kiedy uczestniczymy w Ofierze Mszy świętej, nasz Anioł Stróż jest z nami obecny. To właśnie on pobudza nas do takiej modlitwy. Nie ulega wątpliwości, że Anioł, który uprzedził

---

<sup>4</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 72.

<sup>5</sup> TAMŻE, 73.

<sup>6</sup> EEuch, nr 55.

objawienia Matki Najświętszej w Fatimie, towarzyszył dzieciom w adoracji, partycypował w ich zachowaniu, ale przede wszystkim uczył je i wzywał do wiary, nadziei i miłości oraz do adoracji Boga obecnego najpełniej w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, na którym w sposób bezkrwawy urzeczywistnia się jedyna Ofiara Krzyża.

Tak rozumiane sprawowanie i uczestnictwo w Eucharystii ma za sobą całą wielką tradycję Kościoła. Świadczą o tym wyraźnie Ojcowie Kościoła. I tak św. Cyryl Jerozolimski kładzie nacisk na symbolikę *Sursum corda* (w górę serca), stwierdzając, że chodzi w niej o wyrażenie świętej bojaźni, którą, według Teodora z Mopsuestii, powinny być przeniknięte serca wiernych w momencie, w którym dokona się „straszliwa liturgia”. Święta bojaźń powinna być uczuciem, które zawsze ogarnia człowieka, gdy żywy Bóg objawia swą obecność. Takie uczucie towarzyszy z całą pewnością Matce Najświętszej w chwale nieba oraz aniołom, którzy podczas liturgii niebieskiej nieustannie adorują i wychwalają Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym, śpiewając z bojaźnią i radością tajemnicze hymny uwielbienia. Według św. Jana Chryzostoma, ten sam klimat przenika również liturgię ziemską, do której wszyscy jej uczestnicy powinni zbliżać się ze świętą bojaźnią i drzeniem, jako że do przerażających rzeczywistości należy zbliżać się ze stosownym szacunkiem. Święty Jan Chryzostom uczy, że do wezwania: „W górę serca” trzeba zbliżyć śpiew: „Święty, Święty, Święty...”, który następuje zaraz po prefacji mszalnej. Stanowią one bowiem razem uroczyste wprowadzenie do kanonu, potwierdzając w całej pełni, że każda Eucharystia jest uczestnictwem w liturgii niebieskiej, a hymn „Święty, Święty, Święty...” w rzeczywistości jest hymnem Serafinów, którzy *otaczają odwiecznie Trójcę Świętą: człowiek jest jak gdyby przeniesiony do nieba samego. Stoi obok tronu chwały. Unosi się razem z Serafinami. Śpiewa najświętszy hymn*<sup>7</sup>.

O obecności aniołów podczas składania ofiary eucharystycznej dobitnie świadczy liturgia rzymska, która w I Modlitwie eucharystycznej kieruje do Boga prośbę: *Pokornie Cię błagamy, wszechmogący Boże, niech Twój święty Anioł zanieś tę Ofiarę na ołtarz w niebie przed oblicze boskiego majestatu Twego, abyśmy przyjmując z tego ołtarza Najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna, otrzymali obfite błogosławieństwo i łaskę*. Wspomniany wyżej św. Jan Chryzostom, przekonany o udziale aniołów w kapłańskim akcie Chrystusa, nie wahał się napisać: *Nie tylko*

<sup>7</sup> Cyt. za: J. DANIÉLOU, *Pisma wybrane*, red. E. NESTLE, K. ALAND, przekł., wybór, oprac. i wpraw. Sz. Fedorowicz, WAM, Kraków 2011, 86-87; por. TENZE, *Teologia judeochrześcijańska*, Kraków 2002, 140-204; S.M. KAŁDON, *Anioł – posłaniec nadziei*, Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 1999.

ludzie podnoszą okrzyk pełen wszelkiego przerażenia, ale również aniołowie padają przed Nim na twarz, archaniołowie zanoszą błagania. Jak ludzie, którzy ucinają gałązki oliwne i machają nimi przed oczami królów, by wzbudzić w nich miłość i zlitowanie, tak też aniołowie w tym momencie symbolicznie na kształt gałązki oliwnej układają samo ciało Pańskie i upraszają łaski dla rodzaju ludzkiego<sup>8</sup>.

Czyż powyższe słowa wielkiego Ojca Kościoła nie odpowiadają scenie, która wydarzyła się podczas drugiego objawienia Anioła dzieciom fatimskim, kiedy to Franciszek, który nie słyszał słów anioła, lecz tylko czynił to, co mu nakazał, *klęknął, pochylił głowę, a pastuszkowie – prowadzeni tym, co Łucja nazywała siłą nadprzyrodzoną – naśladowali jego ruchy i gesty*<sup>9</sup>, powtarzając wypowiedane przez niego słowa modlitwy o przebaczenie tym, którzy nie wierzą w Boga, nie ufają Mu i Go nie kochają. Przeżywając czasy nasilającego się lekceważenia Eucharystii, należy przypomnieć słowa kard. Ratzingera, który mówiąc o Mszy świętej jako ofierze, podkreślał, że *Jezus umarł dokładnie w tej godzinie, w której w świątyni zabite zostały baranki ofiarne na święto Paschy. Ten moment śmierci wskazuje, że On jest prawdziwym Barankiem paschalnym; że baranki paschalne skończyły życie, ponieważ przyszedł Baranek bez skazy*<sup>10</sup>. Kiedy w dzisiejszej praktyce liturgicznej coraz częściej zdarzają się wypaczenia lub samowolne eksperymenty, które w niektórych przypadkach rozwijają się do tego stopnia, że trudno odróżnić eucharystyczne uobecnienie zbawczej Ofiary Chrystusa od jakiegoś bankietu czy biesiady – naśladowując dzieci fatimskie, jesteśmy zobowiązani świadczyć, że *Eucharystia jest czymś daleko więcej, niż tylko wieczerzą; ona kosztowała Kogoś śmierć i uobecnia się wtedy majestat śmierci. Oczywiście, świadomość, że ten Ktoś zwyciężył śmierć przez zmartwychwstanie, pozwala nam obchodzić podczas Eucharystii święto życia, ale bez dotknięcia tej ostatecznej kwestii Eucharystia pozostałaby czymś powierzchownym i mało znaczącym*<sup>11</sup>.

Mając przed oczyma objawienia Anioła z Fatimy, zechcemy pamiętać, że *Ofiara Chrystusa trwa na trzy różne sposoby. Jest to ten sam czyn kapłański, który miał miejsce w konkretnym momencie historii, który jest odwiecznie obecny w niebie, który trwa pod postaciami sakra-*

<sup>8</sup> Cyt. za: J. DANIELÉLOU, *Aniołowie i ich misja*, przeł. K. Kubaszczyk, Fronda-Apostolicum, Warszawa-Ząbki 2006, 99.

<sup>9</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 71.

<sup>10</sup> J. RATZINGER, *Bóg jest blisko nas. Eucharystia: centrum życia*, „M”, Kraków 2002, 45.

<sup>11</sup> TAMŻE, 47.

*mentalnymi*<sup>12</sup>. Mali wizjonerzy z Fatimy uczą nas, że nasz udział w Eucharystii to także uczestnictwo w Ofierze Syna Bożego, to gotowość na umartwienia i ofiary, które już teraz mogą dać wiernym udział w śmierci mistycznej. Zaświadczyły o tym dzieci fatimskie, a także wielu świętych, zwłaszcza męczenników, którzy przeżywali nieopisane cierpienia i bóleści. Na polskiej ziemi świadectwo takie dała św. Faustyna, w szczególności podczas pobytu w szpitalu na krakowskim Prądniku. Stan ducha apostołki Bożego Miłosierdzia ujawniają ostatnie, urywające się słowa *Dzienniczka* siostry Faustyny, kiedy żarliwie prosi: *Jezu, przeistocz mnie w drugą Hostię. Chcę być żywą Hostią dla Ciebie. Tyś wielki Pan, wszechmocny. Ty mi możesz tę łaskę uczynić... – I odpowiedział mi Pan: Jesteś żywą Hostią – miłą Ojcu Niebieskiemu, ale rozmyślaj – czym jest Hostia – ofiarą, a więc...?*<sup>13</sup>.

Zachęcając każdego ze swoich wyznawców, by stawiali się żywą Hostią, Chrystus Pan uczy nas, że nasz udział w Ofierze Eucharystycznej w naturalny sposób wyraża potrzebę potwierdzenia czynem naszego oddania się Bogu. Szczytowym elementem takiego oddania jest gotowość poświęcenia się dla ukochanej osoby w akcie bezinteresownej miłości. Chodzi tutaj o dawanie czegoś wartościowego z siebie – bez żadnych zastrzeżeń, zgodnie ze słowami Chrystusa: *Nikt nie ma większej miłości nad tę, jeśli ktoś oddaje życie swoje za przyjaciół swoich* (J 15, 13). Konkretnie chodzi więc o poświęcenie Bogu i ludziom naszego czasu, zdrowia, kariery, a gdy zajdzie taka potrzeba, nawet życia. Tak rozumiane poświęcenie i ofiara są najlepszym sprawdzianem prawdziwej miłości. Można bez żadnej przesady powiedzieć, że na tyle kochamy, na ile jesteśmy gotowi ofiarować, poświęcić, dać siebie ukochanej osobie.

Tę gotowość ofiarowania siebie pięknie wyrażają słowa pieśni eucharystycznej: *Twoja cześć chwala nasz wieczny Panie....*, które szczególnie umiłował św. Jan Paweł II. Dlatego podczas pielgrzymki do Ojczyzny, która odbywała się z racji Kongresu Eucharystycznego, nasz wielki Rodak pytał: *Co jest Twoją chwałą, Chryste? Czemu towarzyszy Ci cześć Kościoła przez wszystkie pokolenia? I odpowiadał słowami tej samej pieśni: „Twoją chwałą jest to, żeś się darował nam nic niegodnym, że stałeś się po wszystkie czasy Eucharystią”. To jest Twoją chwałą, Boże, którego imię brzmi – Miłość. To jest Twoją chwałą, nasz wieczny Panie!*

<sup>12</sup> J. DANIEŁOU, *Pisma wybrane...*, 89.

<sup>13</sup> FAUSTYNA, *Dzienniczek*, nr 1826.

## 2. Wiara w obecność Chrystusa w Eucharystii

Święty Jan Paweł II wielokrotnie zwracał uwagę, że przejaw tajemnicy obecności Chrystusa w Eucharystii, bardziej niż jakikolwiek inny wystawia na próbę naszą wiarę. Ten swoisty kryzys wiary głęboko przeżywali już słuchacze mowy eucharystycznej Jezusa w synagodze w Kafarnaum, wygłoszonej jako zapowiedź ustanowienia tego sakramentu. *Odtąd – czytamy w Ewangelii według św. Jana (6, 66) – wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło.* Podobne było też doświadczenie dwóch uczniów idących do Emaus, do których dołączył Zmartwychwstały Pan. Dopóki Eucharystia sprawowana przez Chrystusa podczas Wieczery nie otworzyła im oczu na znaczenie tego, co przeżywali, nie rozumieli, o co chodzi. Niepokojące trudności z uznaniem realnej obecności Chrystusa w Eucharystii są udziałem wszystkich pokoleń chrześcijańskich, zwłaszcza teraźniejszych. W tych warunkach aktualne pozostaje pytanie, które Jezus skierował do najbliższych uczniów: *Czyż i wy chcecie odejść?* (J 6, 67). Eucharystia jest decydującym sprawdzianem wiary w Chrystusa i Jego ustawiczną obecność w Kościele oraz w dziejach świata i ludzkości.

Trudności z takim sprawdzianem nie mogły całkowicie ominąć również dzieci fatimskich, które jednak cieszyły się wyjątkowym obdarowaniem wiarą w eucharystyczną obecność Chrystusa (trudności – jeśli w ogóle można o nich mówić – dotyczyły jedynie aktu tej wiary, zwłaszcza zaangażowania rozumu w poznanie nauki Kościoła o obecności Chrystusa, co jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, skoro problemy z wy tłumaczeniem niezwykle eucharystycznej obecności Pana mają nawet teologowie). Zadziwia fakt, że mali wizjonerzy całymi dniami przemyśleliwali moment, w którym *anioł wstał i wziął kielich do rąk. Hostię dał Łucji, a krew z kielicha podzielił między Hiacyntę i Franciszka, mówiąc: «Przyjmijcie Ciało i pijcie Krew Jezusa Chrystusa tak strasznie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi, pokutujcie za ich grzechy i pocieszajcie Boga waszego».*

*Przez następne dni chłopiec często zadawał Łucji pytania:*

– *«Dał ci Komunię Świętą. A co dał nam: Hiacyncie i mnie?».*

*«To także była Komunia Święta» – odpowiedziała nieopisanie szczęśliwa Hiacynta.*

– *Czyś nie widział, że Krew spadła z Hostii?*

– *Widziałem i czulem, że Bóg jest we mnie, ale nie wiedziałem jak. Gdy skończył mówić, uklęknął, skłonił głowę ku ziemi i pozostał w tej*

pozycji bardzo długo. Dziewczynki dołączyły do niego, odmawiając modlitwę, której nauczył ich anioł<sup>14</sup>.

Zadziwia pokora i przeczucie małych wizjonerów, które można wytłumaczyć tylko wyjątkowym działaniem w ich sercach i umysłach łaski Bożej. Przecież to w związku z błędami Wicklefa i husytów, którzy wprowadzili obowiązkową komunię pod dwiema postaciami, twierdząc przy tym, iż jedna postać nie sprawia przyjęcia całego Chrystusa, doprecyzowano, że pod każdą z postaci eucharystycznych zawiera się w zupełności Ciało i Krew Jezusa Chrystusa. Odpowiedź małej Hiacynty potwierdziła to skomplikowane twierdzenie jako oczywistość płynącą z widzenia kropel Krwi Pańskiej spadających do Kielicha z Hostii. Stwierdzając, że widział i czuł, że Bóg jest w nim, mały Franciszek doskonale wyraził określone przez Sobór Trydencki elementy podstawowej wiary w Eucharystię, które można by streścić następująco:

a) Eucharystia jest sakramentem, znakiem widzialnym rzeczywistości niewidzialnej, niezglębioną i godną czci tajemnicą pełnej obecności Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka.

b) Eucharystia jest nie tylko znakiem, figurą, lecz po konsekracji chleba i wina Chrystus jest obecny: prawdziwie, realnie i istotowo, to znaczy substancjalnie<sup>15</sup>.

W książce kard. Josepha Ratzingera, pt. *Bóg jest blisko nas* czytamy: *Odnosnie do Eucharystii powiedziano: Przemienia się substancja, czyli właściwy fundament istnienia. To o niego chodzi, a nie o pierwszą warstwę, do której należy wszystko, co wymierne i namacalne. Wraz z tym stwierdzeniem zrobiliśmy dobry krok naprzód, ale jeszcze nie dotarliśmy do końca. W jaki sposób ująć to pozytywnie? Znowu musi wystarczyć kilka zaledwie wskazówek, ponieważ nasze ograniczone pole widzenia pozwala nam tylko po omacku zbliżyć się do Tajemnicy<sup>16</sup>*. Innymi słowy, Eucharystia jest samym Chrystusem, żywym Bogiem-Człowiekiem, uobecnionym przez przeistoczenie. Jest Ciałem Chrystusa Zmartwychwstałego, które przybiera postać eucharystyczną. Dlatego Kościół nakazuje czcić Jezusa w Eucharystii kultem uwielbienia, również kultem zewnętrznym, co dobitnie potwierdza osobna uroczystość Bożego Ciała oraz publiczne wystawienie, w tym również nieustanna adoracja czy tzw. czterdziestogodzinne nabożeństwo, w którym chodzi o kult we-

<sup>14</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 74.

<sup>15</sup> Por. *Kanony o Najświętszym Sakramencie Eucharystii 1-8*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, oprac. A. Baron, H. Pietras, t. IV (1511-1870), WAM, Kraków 2005, 456-459.

<sup>16</sup> J. RATZINGER, *Bóg jest blisko nas...*, 96.



wewnętrzny, ale uzewnętrzniony, manifestowany kult uwielbienia należny wyłącznie żywemu i prawdziwemu Bogu, zgodnie ze słowami znanej pieśni eucharystycznej: *Witaj Jezu, Synu Maryi. Tyś jest Bóg prawdziwy w świętej Hostyi.*

Wspominając objawienia Anioła z Fatimy, *dziękujemy Bogu za Eucharystię, która pozwala nam zrozumieć Kościół i Maryję, która – jako Niewiasta Eucharystii – ten Kościół najdoskonalej urzeczywistniła. Niech Najświętsza Dziewica, która całym swoim życiem ucieleśniała tajemnicę Eucharystii pomaga nam wszystkim w wyznawaniu wiary w obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Niech cały Kościół, słusznie nazywany zgromadzeniem eucharystycznym ludu Bożego, wspierany przez Niepokalaną Dziewicę Maryję, z nowym zapalem podejmuje swą misję i coraz bardziej rozpoznaje w Eucharystii źródło i szczyt całego swego życia*<sup>17</sup>.

### 3. Fatima w kontekście sposobu przystępowania do Komunii św.

Trzecie, dla nas najważniejsze, spotkanie z Aniołem miało miejsce we wrześniu lub w październiku 1916 r. *Dzieci pasły owce na posiadłości rodziców Łucji, w gaju oliwnym o nazwie Preguwira. Po posiłku postanowiły pójść do grotty znajdującej się po drugiej stronie góry. Aby tam dotrzeć, musiały obejść stok i wspiąć się na miejsce znajdujące się na szczycie skały. Owce podążały za opiekunami z wielkim trudem. Gdy dzieci dotarły do grotty, uklęknęły i z pochylonymi głowami powtarzały modlitwę anioła. Nagle zobaczyły blask, wyprostowały się więc, żeby zobaczyć, co się dzieje. Rozpoznały postać anioła trzymającego w lewej ręce kielich. Unosiła się nad nim Hostia, z której spływały do niego krople krwi. Nagle kielich wraz z Hostią zawisł w powietrzu. Anioł uklęknął przy dzieciach i kazał im trzy razy powtórzyć następujące słowa: «Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, ofiaruję Wam Najdroższe Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego, Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata jako zadośćuczynienie za zniewagi, świętokradztwa i obojętności, którymi jest obrazany. Przez niezmierzone zasługi Przenajświętszego Serca i za przyczyną Niepokalanego Serca Maryi błagam o nawrócenie biednych grzeszników»*<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Por. JAN PAWEŁ II, *List Mane nobiscum Domine*, zapowiadający Rok Eucharystii.

<sup>18</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 73. Zdziwiałające jest podobieństwo przynajmniej pierwszej części tych słów Anioła do modlitwy, którą wypowiadamy na dużych

W tym momencie dokonał się znany powszechnie cud eucharystyczny: *Anioł wstał i wziął kielich do rąk. Hostię dał Łucji, a krew z kielicha podzielił między Hiacyntę i Franciszka, mówiąc: «Przyjmijcie Ciało i pójcie Krew Jezusa Chrystusa tak strasznie znieważanego przez niewdzięcznych ludzi, pokutujcie za ich grzechy i pocieszajcie Boga waszego». Następnie Anioł ponownie uklęknął i powtórzył razem z dziećmi trzy razy modlitwę: «Trójco Przenajświętsza...», po czym zniknął. Dzieci nadal klęczały, powtarzając modlitwę. Kiedy się podniosły, zobaczyły, że nastął wieczór, więc pospiesznie uracały do domów<sup>19</sup>. Niewątpliwie w trzecim ukazaniu się Anioł przygotował pastuszków do Eucharystii i odmówił modlitwę zadośćuczynienia. Jako wysłaniec Boga, sam Anioł Boga udzielił Komunii św. niewinnym duszom Łucji, oraz bł. Hiacynty i Franciszka, pokazując przy tym, w jaki sposób powinni przygotować swoje serca do przyjęcia Chrystusa i życia eucharystycznego. Płynnie stąd niepodważalna prawda, że – jako wyznawcy Chrystusa – wszyscy mamy z całą gorliwością przygotowywać się codziennie do życia eucharystycznego, mając świadomość potrzeby cierpienia i walki. I nie tylko z tą świadomością, lecz także przez rzeczywiste codzienne zmagania przeciwko złu panoszącemu się we współczesnym świecie<sup>20</sup>.*

Zadziwiające jest podobieństwo przekazu XVII-wiecznej zakonnicy, Marii z Agredy (†1665 r.), o godnym przyjmowaniu Komunii św., które zawarła w książce *Mistyczne Miasto Boże*, pisząc o ziemskim życiu Maryi po Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu Pańskim i Zesłaniu Ducha Świętego oraz liturgii niebieskiej: *Następnie wszyscy padli na ziemię i modlili się, wielbiąc Boga i Pana, jako nieskończonego i nieodmiennego, oddając Mu hołd boski, a siebie uznając za niegodnych przyjęcia Go w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Było to przygotowanie do Komunii świętej. Następnie odmówili te same psalmy, co Chrystus przed konsekracją i we wszystkim naśladowali czynności Boskiego Mistrza. Święty Piotr wziął przygotowany chleb niekwaszony w swoje ręce, wznosił oczy*

---

paciorkach różańca w koronce do Bożego Miłosierdzia według wskazań św. Faustyny Kowalskiej: *Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przebłaganie za grzechy nasze i całego świata.*

<sup>19</sup> Por. *Wspomnienia...*, t. I, 147-148. Gdy później dzieci spotykały się z Maryją, nic takiego nie miało miejsca. Co więcej, po spotkaniu z Panią dzieci były szczęśliwe, pełne sił i radości. Teologowie, tłumacząc to zjawisko, mówią, że Anioł jest istotą spoza ziemskiego świata, a widzące go dzieci, ich zmysły, starały się dostosować do tego, czego doświadczały. Z racji tego, że miały do czynienia z osobą o innej niż ludzka naturze, ich zmysły męczyły się bardzo. Zmęczenie nie występowało po spotkaniu z Maryją, gdyż Ona była człowiekiem.

<sup>20</sup> Por. A. BORELLI, *Fatima – orędzie tragedii czy nadziei?*, Kraków 2002.

ku niebu i z wielką czcią wymówił nad chlebem słowa konsekracji Najświętszego Ciała Chrystusa. W tejże chwili sala została wypełniona widzialnym blaskiem i pojawiło się mnóstwo aniołów. Wszyscy widzieli, że strumień światła skierowany był zwłaszcza na Królową niebios. Święty Piotr konsekrował kielich i wykonał z Najświętszym Ciałem i Krwią te same ceremonie, które spełnił nasz Zbawiciel, to jest podniósł Je wysoko, aby wszyscy mogli oddać Im hołd. Po tej ceremonii święty Piotr komunikował samego siebie, a potem jedenastu apostołów. Kolejno z ręki świętego Piotra komunikowała Matka Boska i duchy niebiańskie. Zbliżając się do ołtarza, wielka Królowa pokłoniła się w najgłębszej pokorze, trzy razy padając na ziemię i dotykając głową posadzki. Niepodobna opisać skutki, jakie Komunia święta wywołała w Najświętszej Maryi Pannie; w Boskim ogniu miłości swego Najświętszego Syna, którego przyjęła w Jego Najświętszym Ciele, Maryja przemieniła się cała i popadła w zachwycenie. Po naszej Królowej komunikowali się uczniowie i reszta wiernych. Z pięciu tysięcy nowo ochrzczonych Komunię w tym dniu przyjęło tylko tysiąc osób, bowiem nie wszyscy byli dostatecznie przygotowani na przyjęcie Pana z takim rozpoznaniem i nabożeństwem, jakiego wymagała ta wielka tajemnica. Muszę tu wspomnieć o cudzie, jakiego dokonał Boski Zbawiciel ku chwale swej najmiłościwszej Matki, a który trwał aż do Jej błogosławionej śmierci. Cud ten polegał na tym, że ilekroć Najświętsza Panna komunikowała, Ciała i Krew Chrystusa wstępowały do Jej Najczystsze Serca i przebywały tam aż do następnej Komunii świętej, tak że Zbawiciel nieustannie był obecny w Maryi. Cud ten miał miejsce już podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy Maryja przyjęła pierwszą Komunię, a teraz ponowił się i miał miejsce przy wszystkich następnych komunikowaniach Maryi<sup>21</sup>. Odnosząc ten cud do późniejszych czasów, jeden z pisarzy chrześcijańskich uwielbiał Boga za wspaniały dar Kościoła i Eucharystii, wołając, że Aniołowie w niebiosach uważają dzieci Kościoła za bardzo szczęśliwe, ponieważ stały się godne przyjmować Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przemienia nas w samego Siebie.

Trafność powyższych stwierdzeń potwierdza przesłanie papieża Benedykta XVI do uczestników Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbył się w dniach 10-17 czerwca 2012 roku w Dublinie w Irlandii. Mówiąc w specjalnym wideoprzesłaniu na zakończenie Kongresu o potrzebie prawdziwej realizacji odnowy soborowej, Ojciec Święty stwierdził, że doszło do wielu nieporozumień i nieprawidł-

<sup>21</sup> MARIA Z AGREDY, *Mistyczne miasto Boże*, Michalineum, Warszawa 1999, 248-249; por. J. SALIJ, *Matka Boża, aniołowie, święci*, W drodze, Poznań 2004.

wości. Zamiarem odnowienia form zewnętrznych, jakiego pragnęli ojcowie soborowi, było ułatwienie wejścia w wewnętrzną głębię tajemnicy. Jego prawdziwym celem było prowadzenie ludzi do osobistego spotkania z Panem, obecnym w Eucharystii, a więc z żywym Bogiem, aby poprzez ten kontakt z miłością Chrystusa mogła też wzrastać wzajemna miłość braci i siostr. Jednak nierzadko przekształcenie form liturgicznych pozostało na poziomie zewnętrznym i pomyłono «czynny udział» z aktywnością zewnętrzną. Stąd wiele jeszcze pozostaje do zrobienia na drodze prawdziwej odnowy liturgicznej. W zmienionym świecie, coraz bardziej skoncentrowanym na rzeczach materialnych, musimy się nauczyć rozpoznawania na nowo tajemniczej obecności Zmartwychwstałego Pana, który jako jedyny może wnieść w nasze życie oddech i głębię.

Wezwanie do uczestnictwa w Eucharystii zaprezentowane w Apełach Orędzia Fatimskiego, autorstwa s. Łucji, brzmi: *Bierzcie i spożywajcie Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, okrutnie znieważane przez niewdzięcznych ludzi. Naprawiajcie ich występki i pocieszajcie Boga*<sup>22</sup>. Siostra Łucja przypomina, że jeżeli nie będziemy się karmili Komunią świętą, nie będziemy mieli w sobie życia łaski, życia nadprzyrodzonego, które zależy od naszego zjednoczenia się z Chrystusem przez Komunię Jego Ciała i Krwi. I dlatego właśnie pozostał On w Eucharystii: aby być naszym pokarmem duchowym dnia każdego, który podtrzymuje w nas życie nadprzyrodzone. Ażeby jednak żywić się tym Chlebem, musimy być w stanie łaski Bożej, jak nam to przypomina św. Paweł: „Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniłszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało Moje za was [wydane]. Czyńcie to na Moją pamiątkę». Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: «Ten kielich jest Nowym Przypomnieniem we Krwi Mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na Moją pamiątkę». Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie. Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten Chleb i pijąc z tego Kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało [Pańskie], wyrok sobie spożywa i pije” (1 Kor 11, 23-29).

W tym samym duchu brzmią też słowa Matki Bożej wypowiedziane do Marii z Agredy odnośnie do przygotowania się do przyjęcia Komunii św.: *Jeżeli chodzi o przygotowanie do przyjęcia Komunii Świętej, to rozważ sobie: jeśli ja; która jestem Matką Tego, którego miałam przy-*

<sup>22</sup> SIOSTRA ŁUCJA, *Apele Orędzia Fatimskiego*, Pallottinum, Poznań 2001, 103.

jąc do mego serca, uważałam się za niegodną przyjęcia Komunii i używałam tyłu środków, by uzyskać czystość odpowiednią do przyjęcia tego Sakramentu, cóż powinnaś czynić ty, która jesteś tak marna, podlegasz tyłu błędom i niedoskonościom! Oczyszcź świątynię twego serca; zbadaj ją w świetle Bożym i przyozdób cnotami, albowiem przyjmujesz do swego serca odwiecznego Boga. Tylko On był dostatecznie godny przyjęć siebie w Sakramencie. Poproś o pośrednictwo Aniołów i Świętych, aby wyjednali ci łaskę Majestatu Bożego. Przede wszystkim jednak upominam cię, abys udawała się do mnie i mnie o tę łaskę prosiła, albowiem jestem szczególną Patronką i Opiekunką tych, którzy pragną z należytą czystością przyjmując Komunię Świętą. Jeżeli wzywają mnie w tym celu, staję wtedy przed tronem Najwyższego i proszę Pana o łaskę i miłosierdzie dla tych, którzy godnie chcą przyjąć Go w Przenajświętszym Sakramencie. Wiem bowiem, jak powinno wyglądać miejsce, do którego Pan ma wstąpić. Teraz, gdy jestem w Niebie, nie zaniechałam gorliwości, z jaką na ziemi usiłowałam przyczynić się do pomnażania chwały Bożej. Proś także o pomoc Aniołów, którzy również starają się o to, aby dusze z największą czystością i nabożeństwem przyjmowały Komunię Świętą<sup>23</sup>.

Pozostając co do meritum sprawy w nurcie objawień fatimskich, Benedykt XVI wskazał, że Eucharystia niesie w sobie wezwanie do świętości wspólnotowej i osobistej. Zachęca do pokuty za grzechy, ale też przebaczenia braciom i siostram. Odnosząc się do postawy klęczącej podczas przyjmowania Komunii św. papież już wiele lat wcześniej pisał: *Zwyczaj klękania nie pochodzi z jakiejś bliżej nieokreślonej kultury – pochodzi z Biblii i biblijnego spotkania Boga*<sup>24</sup>. Nie ulega wątpliwości, że Benedykt XVI krok po kroku zmierza do przywrócenia wypracowanych i utrwalonych przez całe wieki praktyk religijnych, zwłaszcza w sprawowanej przez niego liturgii, będąc przy tym przekonany, że są one sprawdzone, jako najlepsze formy przeżywania obecności Boga. Nie dziwi więc, że prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, hiszpański kardynał Antonio Cañizares Llovera apeluje do katolików na całym świecie, aby przyjmowali Komunię świętą klęcząc, ponieważ taka postawa *jest znakiem adoracji, do której trzeba powrócić na nowo*. Zapytany, czy w dziedzinie liturgii Kościół nie robi przypadkiem kroku wstecz, kard. Cañizares zaznacza, że nie wszystko, co wydawało się być postępem, rzeczywiście nim było. *W moim przekonaniu musimy uznać, że liturgia nie jest dziś „duszą” życia wielu*

<sup>23</sup> TAMŻE, 276.

<sup>24</sup> Por. J. RATZINGER, *Duch liturgii*, Klub Książki Katolickiej, Poznań 2002, 164.

*chrześcijan, zarówno świeckich, jak i kapłanów. Ileż jest w niej rutyny, miernoty, banalizacji i płytkości. Na Mszach brak skupienia albo uczestniczy się w nich bez właściwego przygotowania. Stąd też nasza słabość – podkreśla przewodniczący watykańskiej dykasterii. W jego przekonaniu jednym z najpilniejszych zadań jest uświadomienie wiernym, że liturgia jest w pierwszym rzędzie dziełem Boga i że tylko Bóg, Jego „rewolucja” może odmienić świat, rozpoczynając tę przemianę od nas samych i pozwalając nam przygotować się na ostatnią godzinę naszego życia i życia naszych bliskich<sup>25</sup>.*

Kiedy więc spotykają nas wielkie i nieprzewidywalne trudności, ciężkie i bolesne choroby, a nawet śmierć umiłowanej i szczególnie nam bliskiej osoby, pamiętajmy o słowach Chrystusa: *Kto spożywa Ciało moje i Krew moją pije, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym* (J 6, 54). Życie wieczne staje się naszym udziałem przez realizację powszechnego powołania do świętości, co spełnia się ostatecznie w momencie śmierci człowieka, umocnionego wiatykiem, czyli pokarmem na drogę do domu Ojca.

Trzeba powiedzieć więcej, dzięki obecności Boga w Chrystusie, urzeczywistniającej się najpełniej w Eucharystii, życie wieczne staje się naszym udziałem już w życiu czasowym. Przyjmując do swego serca Chrystusa w Komunii św. już teraz jesteśmy w stanie nieba. Chyba to miało na myśli św. Faustyna, gdy w szpitalu na krakowskim Prądniku, podczas nieobecności kapłana, przez trzynaście dni Komunię św. przynosił jej anioł, a ona pisała: *W chwili, gdy przyjmuję Boga, cała istota moja jest w Nim pogrążona*<sup>26</sup> i dodawała: *Po Komunii św. odczułam we własnym sercu uderzenie Serca Jezusowego*<sup>27</sup>.

Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że takie same uczucia towarzyszyły błogosławionym dzieciom fatimskim Hiacyncie i Franciszkowi, którzy na mocy decyzji papieża Franciszka już wkrótce zostaną kanonizowani, a także – dzisiaj słudze Bożej – siostrze Łucji, która do końca swoich dni pogrążona była w Bogu, mistycznie z Nim zjednoczona. Zaświadczył o tym św. Jan Paweł II, który w liście po jej śmierci napisał: *Objawienie się Dziewicy, którego świadkiem była w dzieciństwie razem ze swoimi kuzynami Franciszkiem i Hiacyntą w Fatimie w 1917 r., stało się początkiem szczególnego posłannictwa Łucji, któremu pozostała wierna aż do ostatnich dni swego życia. S. Łucja zostawia nam przykład*

<sup>25</sup> <http://www.nowyruchliturgiczny.pl/2011/03/kard-canizares-co-sie-stao-z-posoborowa.html>

<sup>26</sup> FAUSTYNA, *Dzienniczek*, nr 1614.

<sup>27</sup> TAMŻE, nr 1821.

niezwykłej wierności Panu oraz radosnego przyłgnięcia do Jego Boskiej woli. [...] Zachowuję w pamięci wzruszające spotkania z nią oraz więzi duchowej przyjaźni, które z upływem czasu wciąż się pogłębiały. Odczuwałem zawsze wsparcie jej codziennej modlitwy, zwłaszcza w trudnych chwilach doświadczeń i cierpienia. Niech Pan obficie jej wynagrodzi za tę wielką i ukrytą posługę dla Kościoła. Z radością myślę, że gdy s. Łucja z ziemi odeszła nabożnie do nieba, wyszła jej naprzeciw Ta, którą widziała w Fatimie przed wieloma już laty. Niechaj teraz Najświętsza Dziewica doprowadzi duszę tej pobożnej swej córki na uszczęśliwiające spotkanie z Boskim Oblubieńcem”.

#### 4. Eucharystyczny kult uwielbienia w objawieniach z Fatimy

Nie ulega wątpliwości, że *wielość form kultu Eucharystii jest świadectwem wiary Kościoła w obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Eucharystia stanowi najgłębszy sens istnienia Kościoła, który z niej czerpie swoją wiarę, nadzieję i miłość. Każdy przejaw czci wobec Najświętszego Sakramentu jest wynikiem wiary w żywą obecność Pana Jezusa i przyczynia się do tworzenia Kościoła jako wspólnoty ludu Bożego, opartej na chrześcijańskiej miłości. Każdy przejaw czci dla Eucharystii winien wyrastać z życia i do niego prowadzić, aby przyczynić się do wzrostu chwały Bożej i zgodności Tego, w kogo wierzymy, z tym, jak na co dzień postępujemy. Bez ciągłego nawracania się, bez postawy dziękczynienia wobec naszego Stwórcy i Odkupiciela oraz bez otwarcia się na Jego łaskę nie ma prawdziwego kultu Eucharystii, który jest źródłem chrześcijańskiego życia i budowania Kościoła; ukazuje piękno człowieka żyjącego Eucharystią i zachęca do naśladowania Chrystusa*<sup>28</sup>.

Adorowanie Bożej obecności rozpoczyna się już podczas sprawowania Mszy św. Dlatego *Rytuał Rzymski* z roku 1973 wyraźnie uczy, że chodzi tu o adorację obecności dynamicznej, a nie statycznej. Ta sama adoracja poza sprawowaniem Mszy Świętej winna nam przypominać obecność Pana i Jego Ofiary, która jest dla nas darem. Powinniśmy pamiętać, że Bóg jest w naszym życiu ciągle obecny i pozostanie z nami aż do skończenia świata. Dzisiaj z zasmuceniem mówi się o zanikaniu wiary, przejawiającym się także nieobecnością u stóp Jezusa obecnego w każdym tabernakulum świata. Słuszne wydają się być słowa, że Jezusa w tabernakulum otacza dziś wielka pustka, opuszczenie i niewdzięcz-

<sup>28</sup> Por. J. LEWANDOWSKI, *Eucharystia dar i ofiara*, Apostolicum, Ząbki 2005, 100-101.

ność, na co Maryja zwracała uwagę w Fatimie za pośrednictwem Anioła ukazującego się dzieciom<sup>29</sup>.

W tym przypadku chodzi zwłaszcza o kult uwielbienia Chrystusa w tabernakulum, gdzie jest przechowywany, szczególnie w celu adoracji, wzbudzającej pamięć na obecność Bożą i wspomagającego nas na drogach wzrastania w świętości oraz wynagradzania za grzechy świata, co chyba najlepiej wyraża się w – przekazanym do rozpowszechniania siostrze Łucji 10 grudnia 1925 roku – nabożeństwie pierwszych sobót, w którym uczestniczymy przez pięć kolejnych pierwszych sobót miesiąca, odpowiadając spowiedź, przyjmując Komunię świętą, odmawiając jeden różaniec i przez piętnaście minut prowadząc rozmyślenia nad piętnastoma tajemnicami różańcowymi oraz towarzysząc Maryi w intencji zadośćuczynienia<sup>30</sup>.

Tu znowu cisną się na usta słowa Benedykta XVI, który w homilii na Boże Ciało w roku 2012 powiedział z bólem, że interpretacja Soboru Watykańskiego II znacząco uszczupliła wspomniany wymiar adoracyjny, *ograniczając w praktyce Eucharystię do wydarzenia jej sprawowania. Rzeczywiście bardzo ważnym było uznanie centralnej roli celebracji, w której Pan wzywa swój lud, gromadzi go wokół podwójnego stołu: Słowa i Chleba życia, karmi go i jednoczy ze sobą w Ofierze eucharystycznej. To docenienie zgromadzenia liturgicznego, w którym Pan sprawia i dokonuje swą tajemnicę komunii, pozostaje oczywiście ważne, ale należy je umieścić w słusznej równowadze. W rzeczywistości – jak to często bywa – aby podkreślić jeden aspekt, dochodzi do poświęcenia innego. W tym przypadku zaakcentowanie sprawowania Eucharystii nastąpiło ze szkodą dla adoracji jako aktu wiary i modlitwy do Pana Jezusa, obecnego w sakramencie ołtarza. To zachwianie równowagi wpłynęło również na życie duchowe wiernych. Rzeczywiście, skupiając całą relację z Jezusem obecnym w Eucharystii jedynie na wydarzeniu Mszy św., grozi nam оголоzenie pozostałego czasu i przestrzeni egzystencjalnej z Jego obecności. W ten sposób mniej się dostrzega poczucie stałej obecności Jezusa wśród nas i z nami, obecności konkretnej, bliskiej, pośród nas, jako «bijące serce» miasta, kraju, terytorium z jego różnymi wyrażeniami i działaniami. Sakrament miłości Chrystusa powinien przenikać całe życie codzienne.*

<sup>29</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 73; por. LG 66; PAWEŁ VI, Adhortacja Apostolska *Signum magnum*, Watykan 1967, nr 1.

<sup>30</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 175. Przeżywając Wielką Nowennę Fatimską (2009-2017), wielokrotnie przypominano, że kto w trakcie tej nowenny ani razu nie odprawi nabożeństwa pierwszych sobót, nie jest jej uczestnikiem. Por. K. CZAPLA, *Wielka Nowenna Fatimska trwa...*, „Apostoł Miłosierdzia Bożego” (2012) nr 2, 31.



Dalsze słowa cytowanej homilii papieskiej są jeszcze mocniejsze. Benedykt XVI woła: *Doprawdy błędem jest przeciwstawianie celebracji i adoracji, jak gdyby ze sobą konkurowały. Jest dokładnie odwrotnie: kult Najświętszego Sakramentu stanowi jakby «środowisko duchowe», w którym wspólnota może sprawować Eucharystię dobrze i w prawdzie. Tylko wtedy, gdy ją poprzedza, gdy jej towarzyszy i następuje po niej ta wewnętrzna postawa wiary i adoracji, liturgia może wyrazić swoje pełne znaczenie i wartość. Spotkanie z Jezusem we Mszy św. dokonuje się prawdziwie i w pełni, kiedy wspólnota jest w stanie rozpoznać, że On w sakramencie zamieszkuje swój dom, czeka na nas, zaprasza nas do swojego stołu, a następnie kiedy zgromadzenie się rozchodzi – pozostaje z nami ze swą obecnością dyskretną i milczącą, oraz towarzyszy nam poprzez swoje wstawienictwo, nadal zbierając nasze duchowe ofiary i ofiarowując je Ojcu. [...] Długie przebywanie razem w ciszy przed Panem obecnym w swoim sakramencie, jest jednym z najbardziej autentycznych doświadczeń naszego bycia Kościołem, które komplementarnie idzie w parze ze sprawowaniem Eucharystii, słuchając słowa Bożego, śpiewając, przystępując wspólnie do stołu Chleba Życia. Nie można oddzielać komunii i kontemplacji – łączą się one ze sobą. Aby komunikować się naprawdę z inną osobą, muszę ją znać, umieć stać w milczeniu obok niej, słuchać jej, patrzeć na nią z miłością. Prawdziwa miłość i prawdziwa przyjaźń zawsze żyją tą wymianą spojrzeń, intensywnym milczeniem, wymownym, pełnym szacunku i czci, tak, by spotkanie było przeżywane głęboko, w sposób osobowy, a nie powierzchownie. Niestety, kiedy brakuje tego wymiaru, także sama Komunia sakramentalna może stać się z naszej strony powierzchownym gestem.*

Podkreślając, że konieczne jest oczyszczenie serca i zaangażowanie całego życia w godne uczestnictwo w Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu poza Mszą św., Benedykt XVI podkreślił, że płynące z tej adoracji *sacrum* ma funkcję wybitnie edukacyjną, zaś jego zniknięcie nieuchronnie zabuza kulturę, a w szczególności formację nowych pokoleń. Niewątpliwie wzorem takiej funkcji edukacyjnej były objawienia fatimskiego Anioła Pokoju – Anioła Stróża, spotykającego małych wizjonerów podczas wypasu owiec. Dość przypomnieć, że po latach Łucja tak streściła owe spotkania: *Pewnego dnia Pan wysłał swojego Anioła z przesłaniem pokoju i modlitwy, wprowadzając nas w klimat wiary, nadziei i miłości, dzięki której spokojnie mogła wyznać: «Mój Boże, wierzę»<sup>31</sup>. Stanowiło to zachętę do adorowania Boga w tajemnicy Eucha-*

<sup>31</sup> ŁUCJA OD JEZUSA I OD NIEPOKALANEGO SERCA, *Przesłanie z Fatimy, Jak przestrzegam przesłanie przez pryzmat czasów i wydarzeń*, Wydawnictwo Zakonu Karmelitanek w Coimbrze, Sekretariat Pastuszków, Fatima 2006, 46.

rystii i Trójcy Przenajświętszej. Łucja bardzo długo nie była pewna, kim tak naprawdę była tajemnicza postać, ale dzięki temu, co wydarzyło się później, była przekonana, że miała okazję spotkać Anioła Stróża. Dla Łucji owe spotkania stały się podwalinami pod budowanie i udoskonalanie więzi z Najwyższym. A modlitwa, której dzieci fatimskie nauczył anioł, na zawsze pozostała w sercach i pamięci pastuszków. Po zakończeniu spotkań z aniołem Łucja często lubiła wracać w miejsca, w których się im ukazał. Toteż pisząc *Apele orędzia fatimskiego*, wyraźnie zaznaczyła, że wspólnym mianownikiem spotkań z aniołem było przekazanie przez niego modlitwy i orędzia, które można streścić w słowach: *Mój Boże, wierz*<sup>32</sup>.

Warto jeszcze raz pochylić się nad wymową objawień z Fatimy w odniesieniu do sprawowanej każdego dnia Eucharystii, podczas której kapłan zanoszi w imieniu całej wspólnoty modlitwę o jedność i pokój, wólając: „Udziel nam łaskawie pokoju za dni naszych”. *Panie Jezu Chryste, Ty powiedziałeś swoim Apostołom: Pokój zostawiam wam, pokój mój wam daję; Ty w dniu zmartwychwstania pozdrowiłeś uczniów słowami: Pokój wam! Prosimy Cię: Nie zważaj na grzechy nasze, lecz na wiarę swojego Kościoła i zgodnie z Twoją wolą napełniaj go pokojem i doprowadź do pełnej jedności...*

Wiemy, że później celebrans zachęca wszystkich uczestników liturgii do przekraczania swoich ograniczeń i do pojednania z braćmi, co ma wyrażać przekazywany najbliższym stojącym uczestnikom Eucharystii znak pokoju, tak ważny w orędziach fatimskich. Maryja wskazuje na żarliwe odmawianie codziennego różańca, traktując tę modlitwę jako środek dla wyproszenia upragnionego pokoju na świecie, ciągle zagrożonego zawieruchą wojenną.

W przekazywaniu znaku pokoju podczas Eucharystii nie chodzi więc o rutynowy gest czy machinalne skinięcie głową. Tu chodzi o przekazanie tego pokoju, którym jest sam Jezus Chrystus, obecny na ołtarzu pod postaciami chleba i wina oraz wstępujący do naszych serc w Komunii św. Ten znak ma kształtować nasze życie codzienne na wzór samego Chrystusa. Taka jest nośność orędzia fatimskiego w odniesieniu do liturgicznego znaku pokoju, że i w naszej szarej codzienności potrafi nam przypomnieć, że wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami w Chrystusie. Do nas należy, abyśmy zrozumieli głęboką treść i wymowę znaku pokoju przekazywanego podczas Eucharystii i rozszerzali ten znak na całe nasze życie i w jego duchu przemieniali oblicze ziemi. Wychodząc ze Mszy św.,

<sup>32</sup> A. MURZAŃSKA, *Siostra Łucja...*, 75.

powinniśmy ten znak pokoju ofiarować wszystkim, których spotykamy. Wzorem niesienia eucharystycznego znaku pokoju były bez wątpienia dzieci fatimskie, które uczyniły ten gest przystępnym dla wszystkich ludzi dobrej woli.

\*\*\*

Reasumując, należy poświadczyć autentyczność ósmego wezwania orędzia fatimskiego siostry Łucji, w którym czytamy: *Tak oto orędzie po wskazaniu nam konieczności ofiarowywania Trójcy Przenajświętszej zaślug Jezusa Chrystusa i Niepokalanego Serca Maryi, która jest Matką Jezusa i Jego Ciała Mistycznego, domaga się od nas zespłania się z Nim na modlitwie i w naszych codziennych ofiarach składanych przez nas jako członków tego samego jedyne go Ciała Chrystusowego, otrzymanego od Maryi, przebóstwionego w Słowie, ofiarowanego na krzyżu, obecnego w Eucharystii, nieustannie wzrastającego w członkach Kościoła. Serce Maryi, jako Matki Chrystusa i Jego Ciała Mistycznego, jest w jakiś sposób sercem Kościoła: to właśnie tutaj, w sercu Kościoła, Ona – zespłona zawsze z Jezusem – czuwa nad członkami Kościoła, otaczając ich macierzyńską opieką. Lepiej od kogokolwiek Maryja spełnia to, co Chrystus nam powiedział : «Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna» (J 16,24). To w imię swego Syna, Jezusa, Maryja wstawia się u Ojca. I w imię Jezusa, obecnego w Eucharystii i stającego się jednym z nami przez Komunię świętą zespłamy także nasze pokorne modlitwy z modlitwami Maryi, aby Ona skierowała je do Ojca w Jezusie Chrystusie, swoim Synu. I dlatego tyle razy Ją błagamy: «Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen». Ave Maria!<sup>33</sup>.*

Ks. prof. dr hab. Marian Kowalczyk SAC  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Wyższe Seminarium Duchowne (Ołtarzew)

ul. Jana Kilińskiego 20  
PL – 05-850 Ożarów Mazowiecki

e-mail: mkowalczyk@sac.org.pl

---

<sup>33</sup> SIOSTRA ŁUCJA, *Apele Orędzia Fatimskiego...*, 109.

## Bibliografia

- Borelli A., *Fatima – orędzie tragedii czy nadziei?*, Kraków 2002.
- Czapla K., *Wielka Nowenna Fatimska trwa...*, „Apostoł Miłosierdzia Bożego” (2012) nr 2.
- Daniélou J., *Teologia judeochrześcijańska*, Kraków 2002.
- Daniélou J., *Aniołowie i ich misja*, przeł. K. Kubaszczyk, Fronda-Apostolicum, Warszawa-Ząbki 2006.
- Daniélou J., *Pisma wybrane*, red. E. Nestle, K. Aland, przekł., wybór, oprac. i wpraw. Sz. Fedorowicz, wyd. WAM, Kraków 2011.
- Fox J., *A jednak są aniołowie!*, „Nasz Dziennik”, 3 V 2007.
- Jan Paweł II, List *Mane nobiscum Domine* zapowiadający Rok Eucharystii (2005).
- Kaldon S.M., *Anioł – posłaniec nadziei*, Instytut Teologiczny Księża Misjonarzy, Kraków 1999.
- Kanony o Najświętszym Sakramencie Eucharystii 1-8*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, oprac. A. Baron, H. Pietras, t. IV (1511-1870), WAM, Kraków 2005.
- Lewandowski J., *Eucharystia dar i ofiara*, Apostolicum, Ząbki 2005.
- Łucja od Jezusa i od Niepokalanego Serca, *Przesłanie z Fatimy, Jak postrzegam przesłanie przez pryzmat czasów i wydarzeń*, Wydawnictwo Zakonu Karmelitanek w Coimbrze, Sekretariat Pastuszków, Fatima 2006.
- Łucja od Jezusa i od Niepokalanego Serca, *Wspomnienia siostry Łucji z Fatimy*, t. I, zebrał L. Kondor SDV, Fatima 2007.
- Mały leksykon aniołów*, red. H. Kraus, Księgarnia św. Wojciecha, Poznań 2007.
- Maria z Agredy, *Mistyczne miasto Boże*, Michalineum, Warszawa 1999.
- Murzańska A., *Siostra Łucja. Historia niezwykłego życia fatimskiej wizjonerki. Pełna biografia u progu 100-lecia objawień*, Rafael, Kraków 2012.
- Paweł VI, Adhortacja Apostolska *Signum magnum*, Watykan 1967.
- Ratzinger J., *Bóg jest blisko nas. Eucharystia: centrum życia*, „M”, Kraków 2002.
- Ratzinger J., *Duch liturgii*, Klub Książki Katolickiej, Poznań 2002.
- Salij J., *Matka Boża, aniołowie, święci*, W drodze, Poznań 2004.
- Siostra Łucja, *Apele Orędzia Fatimskiego*, Pallottinum, Poznań 2001.
- Świat aniołów*. Materiały z sympozjum, Michalineum, Warszawa-Marki 2003.

# Fatima from the perspective of the mystery of the Eucharist

(Summary)

The author discusses aspects of the Fatima message that relate to the mystery of the Eucharist. In the third angel's appearance to the children of Fatima it has been revealed that the angel joins with the people in the celebration and adoration of God in the Eucharist. The angel administered Holy Communion to the visionaries – Lúcia, Jacinta, and Francisco to strengthen their faith in the true presence of Christ in the Eucharist.

The angel taught the children to receive the Holy Communion worthily and to adore and worship Christ in the Eucharistic.

**Keywords:** Fatima, Eucharist, Marian apparitions, Eucharistic adoration.

**Słowa kluczowe:** Fatima, Eucharystia, objawienia maryjne, adoracja eucharystyczna.